

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odno-
sz. niem do domu 450 mk. Miesięcznie pod
opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 247. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za
tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnem
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

1

**Fundament Polski -- to bracie od pluga,
Ramiona krzepkie, a dusze czyste.
Hasło tej braci -- jak Polska długa:
Głosujmy wszyscy na 1-szą listę!**

Lista Nr. 1 jest listą Polskiego Stronnictwa Ludowego,
jedynej organizacji politycznej chłopów na wszystkich ziemiach polskich.

Dzień sądu,

Zbliża się dzień 5 listopada w którym cały naród polski będzie miał prawo sam stanowić o swej przyszłości. Przed urnami, jak przed trybunałami, stanie biedny i bogaty, prostaczek i uczonec, włościanin i mieszczanin, mężczyzna i kobieta. Sumienia ich będą sędziami nad przyszłością Ojczyzny, a głosy ich, rzucone do urny, zawyrokują o przyszłym rządzie, o przyszłym ładzie i porządku w naszej Polsce.

Niejednemu zdaje się, że głosowanie to taka sobie licytacja. Która partia lepiej agitowała, obiecywała, za tą należy iść. Tymczasem tak nie jest.

W dniu wyborów każdy syn i córka tej ziemi, stanowiąc o przyszłości kraju, stanowią i o sobie, mają prawo osobiście bronić swych interesów.

Stare przysłowie mówi: „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz”. Komu powierzysz więc swój los, ten będzie panem nad tobą.

A my, bracia włościanie, komuż mamy powierzyć swój los? Zapewne nie obszarownikowi ani fabrykantowi. My powinniśmy powierzyć swój los przedstawicielom ludu, którzy wyszli z naszego stanu, znają nasze życie, nasze bóle i radości.

Takich przedstawicieli tylko mamy w Polskim Stronnictwie Ludowym. Witos. Boiko, Dąbski wyszli z pod strzechy wieśniaczej.

W dniu 5 listopada my, włościanie, wydamy wyrok na siebie, na swoje dzieci, na swoje majątki i na wszystko, co się nas dotyczy. Od zmiany tego wyroku niema apelacji.

Kogo wybierzesz do Sejmu, ten już pozostanie, choćby nic nie robił lub krzywdził cię nawet.

Jak Polska długa i szeroka zrozu-

miaty już, dzięki Bogu rzesze włościan, że tylko w ich ręku leży ich przyszłość. Ze wszystkich też stron słychać pociągające wieści że lud pójdzie za Witosem czyli Polskim Stronnictwem Ludowym.

Odbędzie się więc sąd nie tylko nad przyszłością kraju, ale nad krzywdami włościanstwa Polskiego.

Zapadnie wyrok, który przyniesie lepszą dolę wsi polskiej i zdruzgotę zamiary „Chjeny”, która pożerała lud zaważał pragnie go pożerać.

Część obowiązków włościanina.

Obowiązki włościanina są następujące:

1) Iść w dniu 5-go i 12-go listopada do głosowania.

2) Oddać głos na listę Nr 1, to jest na listę P. S. L.

3) Namówić krewnych i znajomych, by poszli głosować.

4) Przypilnować ich, aby oddali kartki z numerem 1.

5) Nie pozwolić najmitem wstępnictwa na wtykanie ludziom kart z innymi numerami.

6) Uświadamiać znajomych, że zwycięstwo listy ludowców, listy Nr. 1, to jedyna gwańca Polski Ludowej i lepszej przyszłości dla ludu włościańskiego.

Jeśli nie chcesz być zdrajcą stanu włościańskiego to głosuj tylko na listę

Nr. 1.

Najważniejszy obowiązek

Na wsi słyszy się nieraz, zwłaszcza zaś słyszy się podczas obecnych przygotowań do wyborów, zdanie: „Ej, co mi tam po głosowaniu! Czy będę głosował, czy nie, to i tak dola moja się nie zmieni. „Jakem kłopał biedę, tak ją będę kłopał”. Słyszysz się też nieraz opinie, którą usiłują, w ostatnich zwłaszcza czasach, wszczepiać w lud najzaciejsi jego wrogowie, że „niema się tu co spieszyć do głosowania, bo Sejm nic nie zrobił i nic nie zrobi, bo posłowie ino gadają i kłócą się, a biednemu jak było źle, tak jest”.

Niech nas Bóg broni od tego, by tego rodzaju opinie uwiódły większą ilość ludu. Byłaby to woda na młyn wsteczniaków, którzy dzięki takiemu wstrzymaniu się od głosowania większej liczby chłopów odnieśliby zwycięstwo i pokazaliby dopiero, jak się Polskę po szlachecku urządzi.

Bracia i Siostry, wzywamy was najusilniej: Idźcie do głosowania w dniu 5-go i 12-go listopada wszyscy i wszystkie! Oddajcie wszyscy i wszystkie głosy swoje na listę Nr. 1. na listę Polskiego Stronnictwa Ludowego, które jest jedyną prawdziwie chłopską polityczną organizacją w Polsce! Nie zważajcie na to, czy do biura wyborczego daleko, nie zważajcie na deszcz czy zimno, ale idźcie głosować!

Wrogowie nasi z pewnością nie stracą ani jednego głosu. Oni pójdą głosować wszyscy. Oni wiedzą, że te wybory albo przyniosą przeprowadzenie reformy rolnej, przyniosą odpowiadające godności ludu traktowanie chłopów w sądach i urzędach i usunięcie różnych

krzywd, albo przyniosą zwycięstwo ob-
szarnikom i wielkim kapitalistom, a tem-
samem nawróć pańskich rządów i zep-
chną chłopów do roli niewolników.

W tej walce każdy głos ma swoje
wielkie znaczenie. Jeżeli rozumieją to
wrogowie nasi, to przedwzysikiem po-
winniśmy zrozumieć my, bo tu o naszą
skórę chodzi.

Dlatego jeszcze raz wzywam Was.
Bracia i Siostry, nie zaniedbujcie spełnie-
nia obowiązku. Idźcie do głosowania
wszyscy, Bracia chłopie i wszystkie Sio-
stry włościanki! Pilnujcie, by wszyscy
we wsi głosowali. Czuwajcie nad tem,
by wszyscy oddali swoje głosy na listę
PSL, na listę numer 1.

Niech nikogo nie zbraknie!

Napominamy wszystkich, by w dniu
wyborów t. j. 5 listopada, stanęli jak
jeden mąż do urny wyborczej.

Jest to święty obowiązek każdego
obywatela kraju, a przedewszystkiem nas
włościan.

W miastach nie braknie nikogo przy
urnie wyborczej. Wprawdzie tam mają
blisko i wygodniej niż na wsi, jednak
my już jesteśmy przyzwyczajeni do dal-
szych podróży i pewnych niewygód.

Im liczniej stawimy się do wyborów,
tem lepiej będzie nie tylko dla naszej
sprawy ludowej, ale i dla kraju naszego,
gdyż wtedy wejdzie do Sejmu więcej
Polaków, a mniej Żydów i Niemców.

Żydzi i Niemcy pójdą tłumnie do
wyborów, bo oni są wszyscy zorganizowa-
ni i rozumieją doskonale, co to są
wybory.

Odmówmy sobie nie jednej przy-
jemności w tym dniu, byle tylko nie
stracić głosu.

Nie lekceważmy sobie tylko tej faty-
gi. Przyszłość nasza w naszym ręku.
Wszyscy tłumnie staniemy do wyborów
oddamy do urny kartkę z

Nr. 1.

Kto zwycięży na wsi?

W obecnej walce wyborczej stają
naprzeciw siebie dwa obozy, które nie-
tylko mają odmienne programy, ale i
walczą odmienną bronią.

Pierwszy obóz — to obszarnicy,
fabrykanci przemysłowcy, kapitaliści spo-
ro księży i garstka przekupionych lub
otumanionych jednostek z różnych sta-
nów. Ci ludzie głoszą, bardzo szczytne
hasła, mienia się być obrońcami i zbaw-
cami wszystkich uciskanych. Wszyst-
kie niedomagania, jakie są w kraju, przypisują
wyłącznie swoim przeciwnikom,
a wszystko, co pomyślne, przypisują
sobie.

Nie przebiegają też w środkach do
walki. Bratują się ze wszystkimi obłud-
nie, nawołują fałszywie do jedności, nad-
używają Kościoła i Wiary świętej do a-
gitacji politycznej kłamia bezczelnie
rozrzucają tysiące odezw i gazet, obie-
cują, Bóg wie co, wreszcie urządzają bo-
jówki i palką naginają sobie stronniki,
lub katują swoich przeciwników,
których prawdą pokonać nie mogą.

Zdradzają się jednak często ze swą
faryzeuszowską pracą, i aby ich nie
poznano, zmieniają często nazwy swych
obozów. Robią na podobieństwo tych

firm, które upadają i zmuszone są zmie-
niać szyldy, aby nadal pozyskać klien-
tów.

Nazywali się oni najpierw Narodo-
wą Demokracją (stąd endecja), w Sejmie
przechrzcili się na Związek Ludowo Na-
rodowy (luendecja) obecnie zaś wystę-
pują jako Chrześcijańska Jedność Naro-
dowa (Chjena).

Jeżeli jakaś firma jest uczciwą, to
nawet po zmianie właściciela zachwuje
swoją nazwę. Tyko oszust, szalbierz,
krętacz będzie zmieniał ciągle garnitur,
nazwisko i nosił kilka paszportów.

Drugi obóz to przedstawiciele lu-
du pracującego, to dzieci włościanina,
robotnika, farnola, inteligenta pracują-
cego, to Polskie Stronictwo Ludowe. Ci
nie obiecują, lecz wypowiadają nieubla-
ganą walkę krzywdom, oszustwom i
gnębieniu ludu, żądają praw należnych
dla niego, tępią wyzysk i nadużycia,
spieszają z pomocą bratu swemu z krwi
i kości.

Czyni własne są świadkami ich,
pracy i dążeń. Na czele jak stoi wło-
ścianin Witos, który wywalczył reformę
rolną, a obecnie walczy o jej wykonanie.
Gdy bolszewicy stanęli pod War-
szawą, struchlał chłienista Grabski, a
Witosa zgodnie postawiono u steru
rządów — i ten, zwyciężył, przynosił
chwalebny pokój.

Nie ma drugi obóz tyle pieniędzy,
co pierwszy, aby przekupywać, przepła-
cać, rzucać stopy odezw i gazet. Ale ma
na swym sztandarze prawdę i proste sło-
wa: Polska Ludowa.

Prawda zaś prędzej czy później
musi zwyciężyć. Przejrzy nasz lud i
precz odrzuci faryzeuszowską Chjenę.
Na nie przydadzą się worki judaszows-
kich srebrników.

Dziś wieś zaczyna rozważać i roz-
różniać co prawda, a co kłamstwo. Spo-
kojna na wieś nie pragnie gnębić nikogo,
ale i siebie nie pozwoli krzywdzić. Przez
Nr. 1. przyjdzie zwycięstwo dla wsi
polskiej.

Przegląd polityczny

Wystarczająca odpowiedź Wielkiej
Ententy.

Rząd francuski wobec Galicji
wschodniej zajął od samego początku sta-
nowisko bardzo przychylne i urzędowo
zawiadomił posła polskiego w Paryżu, p.
Zamoyskiego, o nocie, jaką w tej sprawie
wysłał do rządu angielskiego.

Nota ta była odpowiedzią na zapy-
tanie rządu angielskiego o opinię Fran-
cji w sprawie polskiej inicjatywy. W od-
powiedzi zredagowanej przy udziale Po-
incarego rząd francuski oświadczył, iż
niema żadnych zastrzeżeń co do sposobu,
w jaki rząd polski zamierza załatwić
sprawę Małopolski wschodniej.

Rząd angielski oświadczył, iż niema
również zamiaru protestować w sprawie
wyborów w Małopolsce wsch., gdyż za-
sadniczo zgadza się z ustawą o samorząd-
zie i aczkolwiek ma pewne drugorzę-
dnej natury zastrzeżenia — wstrzymuje
się na razie z krytyką ustawy.

Rząd włoski przez min. Schanzerę
oświadcza naszemu charge d'affaires w
Rzymie, że Włochy co do Małopolski
wsch. żadnych trudności Polsce czynić
nie mają powodu.

Rada ministrów w Poznaniu.

Rada ministrów w pełnym składzie
przyjdzie do Poznania. Dowiadujemy
się, że podczas bytności Rady Ministrów
szereg organizacji społecznych wyśle
delegacje powitalne

Nota Poincare do Litwy.

Francuski prezydent ministrów Poin-
care przesłał przedstawicielowi Litwy ka-
wieńskiej w Paryżu pismo, w którym od-
powiada na uwagi rządu litewskiego w
sprawie międzynarodowienia Niemna i
statutu Kłajpedy. Rządy francuski, ang-
ielski, włoski, japoński nie widzą w no-
cie litewskiej z dnia 4 sierpnia rb. całko-
witego przyjęcia warunków uznania Li-
twy de jure przez te rządy, wymienione-
go w piśmie Rady Ambasadorów, wysto-
sowaniem 13 lipca do rządu litewskiego
Poincare oświadcza dalej, że sprawa u-
znania de jure rządu litewskiego nie mo-
że być łączona ze sprawą statutu Kłaj-
pedy.

Bonar Law nie ma szans rządzenia.

W kołach politycznych uważają no-
wy rząd Bonar Lawa za przejściowy.
Przewidują, że potrwa on nie dłużej, jak
do zebrania się nowego parlamentu. Za
organ półoficjalny tego rządu uważają
dziennik „Morning Post“.

Interwencja Polski w Austrii.

Rząd polski interweniował u rządu
austriackiego w sprawie akcji Petrusze-
wycza, która rozwija się głównie na te-
renie Austrii gdzie organizowane są an-
typolskie wystąpienia. Rząd austr. za-
pewnił, że przedsięwzięcie odpowiednie
kroki, aby akcję tę udaremnić.

Polscy kandydaci do parlamentu nie- mieckiego.

Wczoraj doreczono władzom wybor-
czym listy polskich kandydatów do pa-
lamentu niemieckiego, sejmu pruskiego i
sejniku prowincjonalnego. Lista ta nosi
urzędowa nazwę: „Polnische katolische
Partei Oberschlesiens“.

Kandydatami polskimi do parlamen-
tu niemieckiego, sejmu pruskiego i sejmu
prowincjonalnego są: Ks. Józef Wawda,
proboszcz z Kielez, Adam Napieralski,
redaktor z Bytomia i inni.

Nowy Sejm zbierze się 27 listopada,
jedno z warszawskich pism donosi,
że termin zwołania nowego Sejmu wy-
znaczony na dzień 20 listopada ulegnie
przesunięciu o tydzień tj. na dzień 27 li-
stopada.

Wojska tureckie zajmują Trację.

Według doniesień z Konstantynopola
oddział tureckiej żandarmerii w sile 500
ludzi przybyła już do Konstantynopola
aby udać się następnie do Tracji dla ob-
sady tejże prowincji.

Czuwaj!

Czuwaj wielkopolski chłopie
Na owe jutro oczy zwróć,
Bo „Chjena“ grób ci kopie,
I w kajdany chce ci skuć!

Czuwaj, bo „Chjena“ czuwa
Mrużąc ślepie, szczerząc kły;
Stecią intryg cię osnuwa,
By złapać twą krew i ły!

Czuwaj byś nie przegrał losu
Lecz sam sobie stworzył raj,
I nie zagub swego losu,
Ty! — na jedynkę da!

Ostatnie dni.

Przeżywamy ostatnie dni przed wyborami. Wszędzie aż się roi od agitatorów, mówców i różnych naganiaczy. Na wszystkie strony odbywają się wiece. Słupy, bramy, nawet płoty oblepione są różnymi odezwaniami. Z rąk do rąk przesuwa się proklamacje i świstki przeróżne. Naokoło słychać tylko rozmowy o wyborach.

Jedni straszą, drudzy ganią, inni przekonywają, jeszcze inni obiecują i przekupują, wreszcie nadużywają imienia Bożego, byle najwięcej zwerbować na swoją stronę.

Nigdy tyle obłudy, fałszu, kłamliwych obietnic, nikczemnych czynów się nie mnoży, jak właśnie w ostatnich dniach przed wyborami.

Bracia Włosćanie! Wytrwajmy przy swoim. Śmiało stawmy czoło przeciw wszelkim pokusom. Nie dajmy się zwieść żadnym sługusom chjenowskim.

Jedyną naszą partią jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Spokojnie więc oddajmy głos na

Nr. 1.

Szczęśliwy kto wytrwa do końca!

— Od pana L. Szczepanowskiego otrzymujemy następujące ogłoszenie, które dosłownie umieszczamy:

Poznań, dnia 30 października 1922.

Pana Odpowiedzialnego Redaktora „Włosćianina”

Poznań,
Kwiatowa 2.

W numerze 56 „Włosćianina” z dnia 19 bm. ukazał się artykuł wstępny p. t.: „Jak endecy i chadecy gospodarowali w Urzędzie Osadniczym w Poznaniu”, w którym m. i. poruszona jest także kwestia nabycia przezemnie majątku Konarzewo pod Krotoszynem. — Na zasadzie paragrafu 11 ustawy o prasie z dnia 7. 5. 1874 upraszam o umieszczenie następującego sprostowania w następnym numerze „Włosćianina”:

- 1) Nieprawda jest, że majątek Konarzewo jako rentowy należał do skarbu Państwa i powinien być rozparcelowany. Prawda jest natomiast, że majątek ten był prywatną własnością pozasłużbowego rotmistrza Wilhelma Sasiego, który go posiadał przez 18 lat i który był oświadczył, że jeżeli się pertraktacje pomiędzy mną a p. Sassem co do kupna majątku tego rozbiją, lub też Urząd Osadniczy nie udzieli pozwolenia na przewłaszczenie, natenczas p. Sasie majątku wcale nie sprzeda i pozostanie w Polsce.
- 2) Nieprawdą jest, jakoby kiedykolwiek był karany przez sąd karny za lichwę.

Zwracając uwagę Wpana na przepisy kodeksu karnego dotyczące znieuagi oraz przepisy karne ustawy o prawie, zostaje

z poważaniem
Leon Szczepanowski.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 3 listopada 1922.

W sobotę 4. Karola Bor.

W niedzielę 5. Zachariasza

W poniedziałek Leona biskup.

— Zaciąg ochotniczy do Wojska Polskiego. PKU. Poznań - Miasto komanduje, że do dnia 10. listopada 1922 r. przyjmuje ochotników do formacji wojskowych wszystkich rodzajów służby za wyjątkiem służby gospodarczej, służby uzbrojenia, służby weterynaryjnej oraz formacji czołgów.

Zaciąg ochotniczy obejmuje mężczyzn:

1) urodzonych w latach 1904, 1903, 1902 lub

2) należących do roczników starszych, którzy jednak nie ukończyli 28. r. życia i w wojsku stałym z jakiegokolwiek powodów nie służyli.

Zamiar wstąpienia do W. P. winien być zgłoszony do PKU. ustnie lub pisemnie najpóźniej do dnia 10. 11. 22 r. przyczem przedłożyć należy: a) metrykę urodzenia (o ile dana osoba jeszcze nie jest zarejestrowana w PKU); b) urzędowe świadectwo moralności; nadto ochotnicy nie mający ukończonego 21 roku życia zezwolenie ojca lub matki wzgl. osoby miejsce rodziców prawnie zastępujących.

Wcielenie ochotników do szeregów nastąpi po 15. listopada br. po stwierdzeniu przez Komisję Przeglądową zdolności fizycznej do służby wojskowej, przyczem nadmieniam, że zgodnie z art. 99 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni i oddziału, w których chcą służyć.

— Giełda z dnia 2 listopada. Dolar amer. 14.400, Frank franc. 1020, Marka niem. 3-280, Funtys angielskie 64.400. Korona austr. 20.

— Chjena i porządni żydzi W Turkowie w Galicji chjena nawet odezwę wyborczą wydała po żydowsku bo tam są jej potrzebne głosy żydów.

Baczność włosćianie powiatu średzkiego.

Jedyną listą P.S.L. jest lista Nr. 1. Lista Nr. 23 nie istnieje. sami kandydaci i pełnomocnicy tej listy swemi podpisami z rzekli się jej i cofnęli ją. Wszelkie nawoływania do głosowania na te listę jest tylko ponadstępem i celem rozbicia jedności włosćiańskiej dla niezaspokoionych jakichś osobistych ambicji. Lista zatem Nr. 3 nie istnieje. głosy swe oddać winniście na Nr. 1. jako jedyną listę broniącą interesów włosćian.

Zarząd P.S.L.

— Pielgrzymka do Jerozolimy. W końcu listopada wyruszy z Polski pielgrzymka do Jerozolimy. Pojedzie przez Bukareszt i Konstantynopol, a wróci przez Rzym. W pielgrzymce będzie uczestniczył między innymi ksiądz arcybiskup Hryniewiecki i kilku innych kapłanów. Koszta podróży wynoszą 300 tysięcy marek polskich od osoby. Zgłaszać się można do dnia 20 listopada tego roku do Mateusza Rosińskiego pod adresem księdza ddiekana Józefa Smoleńskiego w Ulanie przez Łuków.

— Czas ochrony. Wojewódzki Sąd Administracyjny rozporządził na obszar Województwa Poznańskiego co następuje 1) Czas ochrony dla kuropatw, przepiórek i pardw ustanawia się na czas od 24. listopada począwszy. 2) Czas ochrony dla kózłat sarnich i saren ozna-

cza się na cały rok 1922. 3) Początek czasu ochronnego dla rogaczy ustanawia się na dzień 17. grudnia b. r.

— Zainteresowanie wyborami. Jak donoszą pisma, do Warszawy przyjeżdża specjalnie na czas wyborów do sejmu i senatu kilkanaście dziennikarzy zagranicznych, w ich liczbie trzech wiochów.

Tylko lista oznaczona numerem

1

gwarantuje ludowi włosćiańskiemu lepszą przyszłość i równe prawa.

Na tę listę powinien każdy włosćianin i włosćianka oddać swój głos 5 i 12 listopada.

Różne endeckie piśmidła wypisują kłamstwa rozmaite o przywódcach stronnictwa naszego.

I tak na przykład obszczekano po wszystkich endeckich gazetach, że poseł Witos kupił folwark Wróblowice w pow. tarnowskim wielkości 300 mórg lasu, 400 mórg pola i młyn. A dalej że majątek ten jest zapisany na szwagra Witos.

Po zasięgnięciu informacji ile w tem prawdy podajemy do wiadomości że poseł Witos niema żadnego szwagra i że Wróblowice od lat znajdują się w ręku swojego właściciela i nie zostają nikomu sprzedane, to każdy może sprawdzić.

Tyle dla wyjaśnienia sprawy.

Ruch wyboreczy.

Nie przebierają w śródkach.

Aby wprowadzić w błąd wyborców „Kurier pozn.” i „Orędownik” na dowód że Enpeer idzie z niemcami, oddrukowały całą stronę z „Posener N. Nachr.” z tego powodu „Pos. N. Nachr.” pisze, że z drukarni wykradziono matrycę, odlano w ołowiu i wydrukowano. Piśmo to piętnuje dosadnie tę podłą robotę i donosi że sprawa oprze się o sąd.

Narodowa Partja Robotnicza nie nie miała z tą sprawą wspólnego. Rozchodzi się tu o niskie oszczerstwo „Chjeny”

Gwałty „Chjeny”.

Warszawa. Wczoraj o północy, bojówka „Chjeny”, złożona z kilkunastu drabów w czapkach studenckich pod komendą dziewczyny, wtargnęła do lokalu redakcji „Kurjera Porannego” i zagasiwszy światło, dokonała w pierwszych dwóch pokojach zniszczenia szyb, mebli i aparatu telefonicznego, poczem korzystając z ciemności, umknęła rozbijając w ucieczce szyby frontowe kanclerz administracji.

Napad ten, równie idyotyczny jak hańbny, wywołany był prawdopodobnie pomieszczeniem we wczorajszym numerze „Kurjera Porannego” rewelacji o małpiarstwie organizacji faszystowskich przez tworzenie przez „Chjenę” tajnego „Wolnego Strzelca”, podszywanego się oszukańczo pod legalny „Związek Strzelecki” dla pogrążenia Polski w odmęcie wojny domowej, „Demolowanie lokalu” należy jak wiadomo do programu „akcji czynnej” włoskiego faszysty. „Obiecująca młodzież”, zbrodniczo podszywana przez podżegaczy typu ka. Lułowski, działać zaczyna widocznie według z góry ustalonego planu „czarnej międzynarodówki”.

